Cena 6 hal.

Nr. 207. Kraków, Wtorek 1 Września 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 2044.

Wielka bitwa pod Lublinem

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery wojennej prasowej donoszą w poniedziałek 31 sierpnia b. r. o 6 min. 20 wieczór. Na północnym terenie wojennym **wojska nasze toczą dalej zaciętą walkę na południe od linii Lublin-Krasnostaw-Hrubieszów. Głównego rozstrzygnięcia oczekiwać należy w najbliższym czasie.**

Na Bałkanie nie nastąpiła żadna istotna zmiana w sytuacyi, którą wczoraj przedstawiono.

Arcyksiąże Józef o walkach w Serbii.

Budapeszt. (T. B.) Arcyksiążę Józef, który tu przybył z Szabacu, jak donosi „Esti Ujsag“, w rozmowie z generałem hr. Marenżi i hr. Balasem, wyraził się jak następuje:

Nasze działa są wspaniałe, nasza artylerya wyborna, a to, co zdziałały nasze monitory, zasługuje na pełne uznanie. **Jest szczęściem walczyć z takimi ludźmi, jak nasi żołnierze.** Idą w ogień każdy, **a gdyby teren nie był tak straszny i trudny nasz tryumf** byłby jeszcze większy. W wysokich po głowę polach kukurydzy **musieliśmy się bić z nieprzyjacielem, który depcze wszelkie prawa wojenne. To są straszni barbarzyńcy,** walczący środkami, jakich nie używa żadna armia. Nie mówię o hordach komitadżi, po których świat niczego innego nie oczekiwał, ale krew ścina się w żyłach **na widok tego, co tam wyrabiają kobiety i małe dzieci.**

O sobie arcyksiążę mówił mało, ale z jego podziurawionego płaszcza kulami szrapnelowemi, widać w jakiem znajdował się niebezpieczeństwie. **Arcyksiążę siedział w Szabac właśnie przy obiedzie, kiedy wpadł szrapnel tuż koło niego.** Na szczęście **kula** tylko przedziurawiła płaszcz.

Aeroplan niemiecki nad Paryżem.

Londyn. (T. B.) Via Berlin. Jak biuro Reutera donosi z Paryża, **niemiecki aeroplan przejechał wczoraj popołudniu nad Paryżem i rzucił bombę,** która nie zrządziła żadnej szkody.

Paryż. (T. B.) Via Rzym. Ajencya Havasa donosi: **Niemiecki aparat lotniczy, który przeszybował nad Paryżem w wysokości 2.000 m.** około godziny 1.30 popołudniu **rzucił bombę, która** spadła na ulicy Retecolletes w pobliżu szpitala wojskowego Saint Martin. **Dwie kobiety odniosły ciężkie zranienia.** Z aparatu rzucono chorągiew o barwach niemieckich wraz z listem porucznika, w którym powiedzianem jest, że **armia niemiecka stoi przed bramami Paryża.** List kończy się słowami: Nie pozostało wam nic innego, jak **poddać się!**

Paryż w niebezpieczeństwie.

Paryż. (T. B.) Clemenceau pisze w swoim dzienniku: Prawdą jest, że **Niemcy wytężają swe siły aby obejść lewe skrzydło francuskie. Jeżeli nie napotkają oni na opór, to droga do Paryża stoi otworem.** Najwyższy czas, aby fortyfikacye Paryża uporządkować. Paryż nie może być zajętym. Naród francuski nie jest pokonany, jeżeli się skupi, może jeszcze ujść niebezpieczeństwa. Jeżeli się to nie uda, to z **pięknej Francyi stanie się prowincya niemiecka** w której pozostaną tylko cienie bez duszy.

Przed Konklawe.

Rzym. (T. B.) Przy silnym deszczu i sirocco zaczęły wczoraj o godzinie 3 po południu zajeżdżać powozy do Watykanu. Najpierw zjawiły się powozy ze służbą kardynałów wiozącą małe kuferki. O godzinie 3.40 po południu zajechał przed Watykan jako pierwszy kardynał Mercier witany przez tłumy z całą uniżonością. Punktualnie o godzinie 4.30 po południu zajechał przed Watykan powóz kardynała Maffiego, który uśmiechnięty pozdrawiał ręką tłumy. W pięć minut potem przybył kardynał Ferrata po nim zaś Gaspari, który odmawiał brewiarz. Po nich zajechała grupa trzech papabili, którzy wjechali przez bramę, wśród żywych oklasków tłumów.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 1 września).

Wyjaśnienie w sprawie loteryi klasowej.

Wiedeń. (T. B.) Niektóre miejsca sprzedaży c. k. loteryi klasowej w Galicyi nie znajdują się na razie w swoich właściwych miejscach. Dla tych więc stron, które pobierały dotąd losy klasowe w tych miejscach sprzedaży będzie trudnem porozumieć się celem nabycia losów piątej klasy. Dyrekcya generalna loteryi państwowej w Wiedniu, nie może wprawdzie wydawać takich losów piątej klasy stronom, ponieważ nie jest w posiadaniu tychże losów i nie może według planu gry przeprowadzić planowo odnowienia tych losów, jednak polecić należy dotyczącym grającym, aby swoje losy czwartej klasy i odpowiednie wkładki piątej klasy możliwie szybko nadesłali do dyrekcyi generalnej, ponieważ ta władza w razie nadejścia posyłek przed ciągnieniem 9 września, według możności starać się będzie, aby ci grający przez możliwe wynalezienie losów, albo w myśl postanowień planu gry ustrzeżeni zostali przed stratą.

Skąd wziąć pieniędzy?

Wiedeń. (T. B.) Komisya dla kontroli długów państwowych odbyła posiedzenie, w ciągu którego wyłoniła się konieczność zaproszenia na narady kierownika ministerstwa skarbu bar. Engla. Ponieważ nadal utrzymują się **stosunki niep ozwalające na ulokowanie pożyczki wśród publiczności,** postarano się o to, aby dla

pokrycia zapotrzebowania finansowego w najbliższych miesiącach postąpić w sposób analogiczny, jak to już nastąpiło przed kilku tygodniami. Zatem dla tej części sumy **będą wygotowane bony kasowe,** które będą honorowane przez Bank austro-węgierski **dopóki targ nie będzie podatnym dla pożyczek.** W tym duchu postanowiono jednogłośnie kontrsygnatę komisyi kontroli długów państwowych.

Sądy przysięgłych zawieszone w całej Austryi.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie całego gabinetu z dnia 29 sierpnia 1914 co do **wstrzymania działalności sądów przysięgłych we wszystkich** reprezentowanych w Radzie państwa Królestwach i krajach.

Jeńcy rosyjscy na Węgrzech.

Budapeszt. (T. B.) **1.600 jeńców wojennych rosyjskich,** których pod osłoną **wysłano w głąb kraju,** przybyło na tutejszy dworzec.

W Rosyi spokój?!

Petersburg (via Kopenhaga) (T. B.) Agencya telegraficzna Petersburska donosi, że **w Odessie** podobnie jak **w całej Rosyi,** jak i prowincyach granicznych **panuje zupełny spokój (?!)** nie tylko nic donoszą o żadnych wykroczeniach lecz ilość zbrodni zmniejszyła się niebywale do 70 procent przeciętnej liczby przed wojną.

Siły rosyjskie w Finlandyi.

Sztokholm. (T. B.) „Afton Bladet" donosi jako rzecz dość pewną, że **w Finlandyi znajduje się około 400.000 wojsk rosyjskich.** Główna ich siła stoi na linii Porkkala Hangoe. Dalsze oddziały znajdować się mają w twierdzy Sveaborg koło Helsingforsu.

Podróż agitacyjna angielskiego ministra skarbu.

Londyn. (T. B.) Z Kopenhagi donosi „Observor", że minister skarbu Lloyd George podejmuje podróż po kraju i wygłosi szereg przemówień, aby w miastach angielskich **propagować ideę konieczności zwycięstwa.**

Miluza, 30 sierpnia. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Po opróżnieniu Miluzy przez wojska francuskie, znaleziono na jednem z miejsc przeznaczonych do ogłaszania obwieszczeń, następujące obwieszczenie: Podaje się do wiadomości, że **patrole przeszukiwać będą piwnice i domy w miejscowości.** W razie gdyby znaleziono rannych żołnierzy niemieckich, względnie **jakichkolwiek żołnierzy niemieckich w ukryciu,** natenczas właściciel, którybyby tego bezzwłocznie nie zgłosił władzom francuskim, **będzie natychmiast rozstrzelany.** Podpisano: Generał komenderujący Vautier, dnia 20 sierpnia.

Wrażenia z kampanii pod Kraśnikiem.

(Opowiadanie uczestnika).

Jeden z kadetów obrony krajowej ranny w bitwie pod Kraśnikiem, a znajdujący się w jednym z tutejszych szpitali tak opisuje swe wrażenia wojenne jednemu z naszych współpracowników.

Przed wymarszem na pole bitwy miałem przykry sen... Śniło mi się, że otrzymałem pocisk w twarz tak, że obawiałem się jej dotknąć, sądząc, że przedstawia bezkształtną masę. Pod wrażeniem tego snu jechałem pod Kraśnik.

Do ognia szliśmy ochotnie, postępując bez przerwy naprzód w ogniu karabinowym i armatnim. Przez dwie godziny widzieliśmy skutek naszych strzałów; nieprzyjaciel się cofał, a co chwila powtarzająca się komenda: „naprzód!" posuwała zwycięską naszą armię na cofającego się nieprzyjaciela.

Nagle odczułem silne uderzenie w twarz, przypominające mi sen mój ostatni przed wymarszem pod Kraśnik. Padłem pod wrażeniem **otrzymanego ciosu.** Po chwili czując ciepło pod sztylpą, zdjąłem ją i **spostrzegłem przestrzeloną nogę; tuż przedemną leży urwana granatem** towarzyszowi ręka, która uderzyła mnie w twarz już po otrzymanym postrzale. Nałożywszy sobie opatrunek usnąłem z wycieńczenia spowodowanego przez upływ krwi.

Obudziwszy się ogarniam wzrokiem pobojowisko po którem snuły się oddziały sanitarne, zbierające ciężej odemnie rannych. Machinalnie sięgam po zegarek umieszczony w lewej górnej kieszonce kamizelki (na sercu), czuję, że jakiś przedmiot utrudnia wyjęcie. Przedmiotem tym była kula karabinowa rosyjska, siedmiomilimetrowa ostrzej zakończona jak nasze, przypominająca nasadki używane na ołówki. **Kula ta przebiła podwójne koperty zegarka i spoczęła w mechanizmie.**

Zegarek stanął o godzinie czwartej popołudniu, w czapce zaś, spostrzegam drogę drugiej kuli, kilka centymetrów nad czaszkę. Ominęły mnie zatem dwa śmiercionośne pociski, a postrzał otrzymany w nogę spowodował, że znalazłem się z powrotem w Krakowie, skąd po zabliźnieniu się rany ochoczo podążę za swym pułkiem. Sen mój przed wymarszem i ręka uderzająca mnie w twarz pozostaną zawsze w mej pamięci.

Naczelny Komitet Narodowy.

W Wadowicach.

Piszą nam z Wadowic: Przesuwające się przez naszą stacyę od dnia mobilizacyi liczne pociągi z wojskiem, pędzone setki bydła i koni, przewijające się różnego typu automobile, wszystko to na razie minęło. Teraz od 3 dni gościmy w murach naszych Legiony. Serce napawa się radością — oczy łzami zachodzą na widok tych naszych druhów z zapałem do walki śpieszących.

Drużyny Sokole z 2 okręgów od wczesnego ranka do późnego wieczora ćwiczą. Jest ich 640 oprócz Strzelców, którzy ćwiczą osobno.

Doniosłość chwili przemówiła nie tylko do inteligencyi, która oprócz darów w naturze, jak bydła rzeźnego, mleka, chleba, znaczne datki na utrzymanie tych legionów na ręce komitetu składa, ale zapał narodowy ogarnął i kupców i warstwy wieśniacze, które zwożą kartofle, jaja, ser, masło, kapustę, gęsi, kury, kaczki, i co kto może. Szczególną cześć należy oddać Żywcowi, który dla swoich 120 legionistów przez Zarząd Arcyksięcia Stefana wyekwipowanych, przesłał całe paki ciast, cukrów, likierów, papierosów, chleba, wina i różnych łakoci. Panie nasze pod kierownictwem pań Przewoźniczkowej, Wiceprezydentowej, Dziedziczki Tomic, zajmują się kuchnią polową. Skautki pod kierownictwem pań Beerowej, Grabowskiej i drużynowej, pani Pukłowej, podczas przerwy w ćwiczeniach podają Legionistom przekąski, chłodniki, owoce i papierosy.

Że całe miasto przybrane we flagi narodowe i napisy: „Witajcie Legiony!", że nastrój jest podniosły i serdeczny — to rzecz całkiem naturalna.

Rada gminna uchwaliła na cele Skarbu Narodowego kwotę 5.000 kor. Posiedzenie Rady powiatowej, Kasy Oszczędności, Kółka rolniczego, różnych Cechów, Banku kredytowego odbędą się w przyszłym tygodniu, gdzie również na Skarb Narodowy odpowiednie kwoty przyznane będą.

W Łańcucie.

Rada powiatowa w Łańcucie na posiedzeniu swem dnia 29 sierpnia b. r. jednomyślnie uchwaliła przyczynić się kwotą 50.000 koron na cele narodowe. Równocześnie uchwalono, ażeby autonomiczny powiat: Łańcut przydzielony został do Sekcyi wschodniej i w tym celu upoważniono Prezydyum do poczynienia kroków.

W Kielcach.

W nr. 2 „Dziennika urzędowego Wojsk Polskich" znajdujemy wezwanie do gościnnego przyjęcia formującego się Legionu Zachodniego:

...„Zbudźcie się! Oto w murach naszego grodu formuje się 1 polski Legion zachodni. Szef sztabu wyjechał do Krakowa, by poczynić odpowiednie zarządzenia, oddziały kawaleryjskie łączą się razem pod jedną naczelną komendą. W Krakowie podjęto organizowanie nowych oddziałów kawaleryi. Między Krakowem a Kielcami zaprowadza nasza polska wojskowość pocztę i urządza połączenie telefoniczne, otwiera drogę automobilową".

Legiony rosną. Według ostatniego numeru „Dziennika Urzędowego Komisaryatu wojsk polskich" w Kielcach do dnia 28 z. m. zgłosiło się do Legionów polskich 333 ludzi. Z liczby tej było robotników 206, subjektów handlowych 7, kolejarzy 23, nauczycieli i techników 32, młodzieży uczącej się 46, kupców 1, wieśniaków 6, bez podania zawodu 12.

Stowarzyszenie kapeluszników, rękawiczników, garbarzy, białoskórników, farbiarzy i t. d. w Krakowie na Walnem Zgromadzeniu uchwaliło 3.289 K przeznaczyć na Legiony Polskie.

„Ster", Związek sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych, rozesłał odezwę do członków z wezwaniem opodatkowania się na rzecz Legionów Polskich. Każdy z członków powinien płacić 1 procent swej pensyi od 1 września. W ten sposób „Ster" może około 500 K miesięcznie dawać na Legiony Polskie.

KRONIKA.

Z Kasy Oszczędności miasta Krakowa komunikują: Wydział Wielki Kasy Oszczędności m. Krakowa odbył w sobotę nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta Dra Henryka Szarskiego i w obecności komisarza rządowego starosty Władysława Kowalikowskiego.

Zgodnie z propozycyami Dyrekcyi i Wydziału nadzorczego Wydział uchwalił przeznaczyć na razie następujące dary w gotówce:

Na Legiony polskie (sekc. zachodnia) 50.000 koron;

Na cele Towarzystwa Czerwonego Krzyża 5.000 koron, płatne do rąk krakowskiej filii towarzystwa;

Dla Samarytanina polskiego 5.000 koron;

Na zaopatrzenie rodzin, pozostałych po osobach, biorących udział w walce, 5.000 koron, płatne na ręce prezydyum magistratu miasta Krakowa.

Wypłata darów nastąpi natychmiast po zatwierdzeniu uchwały Wydziału przez Namiestnictwo.

W sprawie adresowania przesyłek poczty polowej. Dyrekcya poczt ogłasza: W obwieszczeniach o poczcie polowej, porozlepianych przez władze polityczne, urzędy gminne i urzędy pocztowe zaraz po ogłoszeniu mobilizacyi, umieszczono następujący przykład adresowania przesyłek poczty polowej:

Do kaprala, Stanisława Waligóry, Infanterieregiment Nr30, 12 Kompagnie, Feldpostamt 65.

Otóż „pocztę polową 65" należy uważać tylko jako przykład. Mimo to wielu nadawców przesyłek poczty polowej adresuje te przesyłki do poczty polowej 65, wychodząc widocznie z tego mylnego mniemania, że wszystkie przesyłki poczty polowej mają być skierowane do poczty polowej 65.

Takie mniemanie jest jednak całkiem błędne. W adresach przesyłek dla poczty polowej należy umieszczać numer tego urzędu poczty polowej, który komendy wojskowe żołnierzom podają, a który żołnierze swym krewnym i znajomym nadsyłają. Każdy żołnierz otrzymuje od swej komendy po kilka wzorów adresów dla przesyłek poczty polowej, w których to wzorach umieszczone jest właściwy numer poczty polowej, do której jego oddział należy. Adresaci, znajdujący się przy armii w polu, mogą liczyć tylko na takie przesyłki, na których umieszczono numer poczty polowej podany przez adresata samego.

Z nastrojów Lwowa. Czytamy w „Gazecie Narodowej" z niedzieli: Zarządzenie Dyrekcyi policyi, że bramy domów mają być zamknięte już o godz. 8 wieczorem, a po godz. 10 wieczór nie wolno się pojawiać na ulicach miasta bez odpowiedniej legitymacyi, doszczętnie zmieniło wygląd miasta, zwłaszcza, że i tramwaje przestały wcześniej kursować.

Z ruchliwego, ożywionego miasta zrobił się wczoraj wieczorem Lwów cichym i ospałym. Ciszę tę przerywały jedynie gwizdy wojskowych automobilów, uwijających się od kilku tygodni w znacznej ilości. Kawiarnie i restauracye, którym pozwolono mieć lokal otwarty do 12 w nocy, świeciły niemal pustką, przebywało w nich jedynie nieco wojskowych. Dziś zapewne postara się już wiele osób o swe „Passierschein", wspomniane w obwieszczeniu Dyrekcyi policyi, których wczoraj jeszcze nie wydawano i wieczorem będzie już w mieście więcej ruchu. Co prawda, gdy panie nie odwiedzają kawiarń to i płeć brzydka mniej licznie się w nich gromadzi.

Szczepienie dzieci. Bezpłatne publiczne szczepienie dzieci odbywać się będzie przez cały miesiąc wrzesień od godziny czwartej po południu w miejskim domu przy ul. Podzamcze l. 30. Wiadomość ta dotyczy tych rodziców, których dzieci nie były jeszcze szczepione.

Pożar. Wczoraj wieczorem około godziny 7 wybuchł pożar w piwnicy jednego z wojskowych magazynów przy ul. Rakowickiej. Zapaliła się mianowicie od lampki karbitowej beczka z benzyną. Zatelefonowano po straż pożarną, która po przybyciu ogień w pięciu minutach ugasiła.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowied. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie